GAZETA NARODOWA

Pismo narodowe rzymsko-katolickie dla Ludu.

Abonament przy odbiorze w eksped. mies. gr. 75 kwart. zł. 2,25, z dost. poczt. wł. koszt. manip. „ 94 „ „ 2,82, pod opaską w Polsce - - - „ 90 „ „ 2,70, w agenturach - - - - - - „ 85 „ „ 2,55.

Wychodzi w każdy wtorek, czwartek i sobotę

Konto czekowe: P. K. O. 200695.

Egzemplarz pojedyńczy 10 groszy.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej 5 groszy. Reklamy za wiersz milimetrowy na stronie 4-łamowej 10 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. — Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr. 115 | Toruń, wtorek 24 listopada 1925 | Rok 3

Tego jednak już zawiele.

Wiadomą jest rzeczą, że powodzenie i bezkarność najbardziej rozzuchwala warchołów i wichrzycieli.

Najlepszym tego przykładem są ostatnie dni.

Jak to już zaznaczaliśmy, bezczelne najści samozwańczego marszałka Piłsudskiego na mieszkania Prezydenta Rzeczypospolitej było powinno być z miejsca ukarane.

Było to bowiem wezwanie do rewolty armji, obraza majestatu Państwa i pogróżki pod adresem całego narodu

To się niestety nie stało. Przeciwnie p. prezydent wysłuchał go spokojnie i nawet zapytał się go, kogo proponuje na ministra wojny. Co gorsza, na odchodnem temu pisarzowi „hocków klocków“, które nas ośmieszają w oczach całego świata, oddano honory wojskowe.

Ta bezkarność i to łagodne traktowanie wobec niepowołanego wścibiania się w nieswoje sprawy przez p. Piłsudskiego **rozzuchwaliła jego zwolenników i różnych innych niesfornych osobników.**

I oto byiliśmy świadkami niesłychanego skandalu, że kilku generałów i wyższych oficerów udało się do Sulejówka, mieszkania Piłsudskiego, ofiarując mu **pomoc zbrojną — oczywiście celem wszczęcia wojny bratobójczej, wojny przeciw własnemu narodowi i państwu.**

Taki krok powinien się nie tylko spotkać z jak najsurowszem potępieniem, ale także i z **najsurowszą karą.** Jeżeli ci panowie sądzą, że im się dzieje krzywda, mimo, że ich państwo obdarza najwyższemi stanowiskami — to niech się wynoszą, niech sobie idą, dokąd ich dusza pragnie.

W sumienie zaglądnąć trudno, ale kto wie czy sądząc z zewnętrznych oznak, u niejednego z nich poza mundurem polskim, dużo jeszcze polskości.

Tymczasem zbyt słabą ich ujęto ręką. Minister Sikorski wprawdzie zdawał się zabierać do tego rodzaju rebeljantów energicznie, lecz niestety znalazło się dużo takich, którzy stanęli w obronie rokoszan

Ba atakowano nawet ministra Sikorskiego zato, że jako **minister zapobiegł i nie dopuścił do zamachu stanu.**

Tego doprawdy już zawiele!

Ci, którzy tak piszą, wykazują, że niema u nich **ani krzty miłości opczyzny ani poczucia honoru państwowego.**

Tym zgoła jest obojętny los i dobro ojczyzny oraz narodu.

Nie dziwiliśmy się, gdyby tak pisały wyłącznie pisma piłsudczyków, do jakich zaliczać trzeba rozmaitego gatunku piśmidła brukowe i gazety „wyzwoleńcowców“.

Niestety znaleźliśmy podobne głosy także wśród gazet zaliczających się do gazet partji więcej państwowo usposobionych.

I tak wliczyć nam wypada tu na Pomorzu taką np. „Gazetę Grudziądzką“, która twierdzi, że zalicza się do partji piastowców czyli wytosowców choć nam się zdaje, że to nieprawda Organ naczelny piastowców, czyli witosowców **„Piast“ bowiem całkiem niedwuznacznie potępia warcholskie wystąpienie p. Piłsudskiego,** gdy organ grudziądzkiego hetmana ludu uważa je za uzasadnione... albowiem p. minister stąpił przeciw p. Piłsudskiemu. Zacietrz wojny ten albo ślepy i głuchy pismak widocznie zapomina o **bezczelnem, ordynarnem łżeniu Polski i narodu polskiego przez, wściekłego ryzykanta, jak się Piłsudski nazywa i autora „hocków i klocków“.**

Tego rodzaju bazgranina bezsensowa niestety rozzuchwala niesforne żywioły wśród wojska jeszcze więcej.

I tem się tłumaczą napady, jakich się dopuścili legjonowi oficerowie na pośle Strońskim i „Dzienniku Wileńskim“. Tych jawnych bandyckich napadów nie wywołał nikt inny, jeno tego rodzaju pismacy, o jakich powyżej mowa.

A teraz jedna uwaga: **Wiadomo, że przyżywamy ciężkie czasy i że wrogowie nasi tak ze wchodu jak i ze zachodu jak czarne kruki czekają jeno chwili, by u nas wybuchły jakieś awantury, aby na nas napaść i Polskę rozebrać a naród nasz rzucić w ostateczną nędzę i niewolę.**

Wszelkie zatem awantury położenie nasze tylko pogorszyć, nędzę powiększyć i napad wrogów przyśpieszyć mogą.

A skutki tych awantur w olbrzymej części ponosi lud. (Wichfzycielscy pismacy nie, bo ci nawet wskutek zwiększonej poczytności gazet na wszelkiego rodzaju awanturze jeno zarabiają). **Wiemy ileż to potoków krwi, łez, ile nędzy, rozpaczy i nie doli stał się Piłsudski już raz powodem wskutek swej awantury na Kijów. Ile inwalidów, wdów, sierot i nędzarzy opłakuje te jego bezsensowe mrzonki i osobiste ambicje?**

A zatem interes ludu właśnie tego wymaga, aby był ład, porządek i spokój w kraju. Bo tylko w takich warunkach byt nasz polepszyć i poprawić się może. ,

Czyż zatem pisma te, które popierają awantury i awanturników służą interesom ludu? — **Wprost przeciwnie — szkodzą.**

A jednak pismacy ci twierdzą, że są pismami ludowemi i mają czytelników tak mało uświadomionych, że tym wichrzycielom wierzą i pisma ich popierają i **kręcą niejako bicz na własną skórę.**

I w tem właśnie tkwi zło, które nam nie pozwala dojść do należytej odbudowy kraju i dobrobytu naszego

W tym względzie sam jeden człowiek nic nie poradzi. Tu stanąć do pomocy i pracy powinien każdy, kto robotę i zamiary tych warchołów i otumaniaczy ludu poznał i starać się o to, aby zatrute te piśmidła precz wyrzucano z domów włościańskich i robotniczych a w ich miejsce wprowadzono pisma uczciwe i narodowe.

Do tej pracy wzywamy i Was, Szanowni Czytelnicy „Gazety Narodowej“, bo to najprostsza droga do naprawy naszych stosunków i naszej doli.

O stosunkach polsko-sowieckich.

O traktat handlowy.

„Temps“ w telegramie z Moskwy przytacza oświadczenie, jakie poseł Kętrzyński miał uczynić prasie sowieckiej. P. Kętrzyński podkreślił z zadowoleniem, ze stosunki polsko - sowieckie weszły na drogę przyjaznej współpracy obu państw. Wizyta w Warszawie komisarza ludowego do spraw zagranicznych Cziczerina, wielce w tem współdziałała. Również kontakt osobisty, ustalony pomiędzy p. Cziczerinem i ministrem Skrzyńskim, oraz z wybitnemi osobistościami politycznemi miał poważne następstwa.

Co się tyczy kwestyj gospodarczych p. Kętrzyński zauważył, że po uregulowaniu spraw granicznych i innych, Polska i Związek sowiecki przystąpią do rokowań w celu zawarcia traktatu handlowego, którego konieczność uznali Cziczerin i minister Skrzyński. Traktat handlowy dostarczy niewątpliwie korzyści ekonomicznych obu stron. Rokowania nie natrafią z pewnością na żadne zasadnicze przeszkody.

Nowy rząd.

P. A. T-iczna rozesłała następujący komunikat:

P. prezydent Rzplitej dekretem z dn. 20 listopada br. zamianował prezesem Rady Ministrów i ministrem spraw zagr. p. d-ra Aleksandra Skrzyńskiego oraz na jego wniosek:

ministrem spraw wewn. p. Władysława Raczkiewicza,

ministrem skarbu pos. Jerzego Zdziechowskiego,

ministrem sprawiedliwości pos. d-ra Stefana Piechockiego,

ministrem wyznań rel. i ośw. publ. pos. prof. Stanisława Grabskiego,

ministrem rolnictwa i dóbr państw pos. d-ra Władysława Kiernika,

ministrem przemysłu i handlu wicemarszałka Sejmu pos. Stanisława Osieckiego,

ministrem kolei pos. inż. Adama Chądzyńskiego,

ministrem robót publ. wicemarszałka Sejmu pos. inż. Jędrzeja Moraczewskiego,

ministrem pracy i opieki społ. pos. Bronisława Ziemięckiego.

Jednorześnie p. prezydent Rzplitej również na wniosek p. prezesa Rady Ministrów Skrzyńskiego poruczył kierownictwo M. S. Wojsk. gen. dyw. Stefanowi Majewskiemu, a kierownictwo Ministerstwa Reform Rolnych p. Józefowi Radwanowi.

Przesilenie zakończone. Powołanie nowego rządu przyjęto z uczuciem wielkiej ulgi.

Program nowego rządu wygotowany przez Zw. Lud. Narod.

Prezes klubu parlamentarnego pos. Stanisław Głąbiński wygotował na zaproszenie p. Prezydenta Rzplitej program minimalny dla koalicji większości, który to program został w trakcie minionego przesilenia przedłożony przewodniczącym klubów sejmowych. Zarys tego programu minimalnego jest następujący:

Rząd koalicyjny powołany jest do podjęcia niezbędnych reform dla opanowania obecnego przesilenia finansowo-gospodarczego. Zgodnie z tem dążeniem rząd otoczy troskliwą opieką wytwórczość krajową na polu rolnictwa, przemysłu i rzemiosła, dbać będzie o zapobieżenie bezrobociu i troszczyć się będzie o rzesze robotników i pracowników, pozostające bez zajęcia wskutek gospodarczego zastoju. O ile jednak programy i dążenia stronnictw wchodzących w skład koalicji pozostają z sobą w sprzeczności, rząd koalicyjny nie będzie mógł takich programów i dążeń popierać lub realizować bez zgody wszystkich stronnictw. Działalność rządu w dziedzinie politycznej, gospodarczej i socjalnej powinna odbywać się w atmosferze spokoju i wzajemnego zaufania.

Związek Ludowo-Narodowy proponuje przyjąć za podstawę programu finansowo-gospodarczego rządu koalicyjnego następujące wytyczne zasady:

I. Zmniejszenie wydatków zwyczajnych w budżecie państwowym do wysokości istotnych zwyczajnych pływów skarbowych tj. 1.500 miljonów. W tym celu:

a) wydatne zmniejszenie budżetu wojskowego,

b) stabilizacja w złotych płac urzędników, nauczycieli i funkcjonarjuszów państwowych i usunięcie mnożnej,

c) zróżniczkowanie poborów urzędników, nauczycieli i funkcjonarjuszów państwowych odpowiednio do różnicy w kosztach utrzymania w poszczególnych sferach gospodarczych kraju,

d) wydatne zmniejszenie liczby etatów urzędniczych i nauczycielskich i skasowanie zbędnych urzędów.

II. Wydzielenie wydatków inwestycyjnych i osobny budżet nadzwyczajny, który nie może być pokrywany zwyczajnemi wpływami skarbowemi i pokryty być może tylko w miarę realizacji pożyczek.

III. Zmniejszenie budżetów samorządowych i pokrywanie wydatków inwestycyjnych samorządów jedynie w drodze kredytu długoterminowego.

IV. Udzielenie przez Sejm rządowi pełnomocnictw dla zawieszenia ustaw i zmian ustawowych koniecznych w celu przeprowadzenia powyższych oszczędności w budżecie państwowym i budżetach samorządowych.

V. Skoordynowanie wysiłków rządu i Banku Polskiego w celu przeciwdziałania dalszemu spadkowi kursu złotego i ustabilizowanie jego kursu.

VI Skoordynowanie wysiłków rządu, Banku Polskiego i instytucyj kredytowych celem powiększenia obiegu pieniężnego, obniżenia stopy procentowej i wytworzenia kredytu długoterminowego.

VII. Ułatwienie i przyspieszenie parcelacji prywatnej przez uproszczenie postępowania urzędów ziemskich i wydatne uposażenie Banku Rolnego w miarę realizowania pożyczek zagranicznych.

VIII. Zabezpieczenie pożyczek zagranicznych dochodami z monopolu tytuniowego i spirytusowego.

IX.Ześrodkowanie wysiłków polityki finansowo-kredytowej i gospodarczej rządu celem zmniejszenia bezrobocia.

Ustąpienie rządu francuskiego.

Izba deputowanych przeszła do dyskusji nad art. 5 i 6 , odnoszącemi się do sposobów, w konsolidacji różnych kategoryj bonów krótko - terminowych pożyczki narodowej i skorbowych. Deputowany Bokanovsky namiętnie krytykował różne punkty rządowej doktryny finansowej, a w końcu swego przemówienia zaklinał Painlevego, by nie przymuszał izby do uchwalenia konsolidacji bonów, gdyż to mogłoby się fatalnie odbić wśród opinji bardzo szerokich kół posiadaczy tych bonów. Painleve w odpowiedzi nato oświadczył, że złoży władzę, o ile art. 5 miałby być odrzucony. Premjer stawia wyraźnie kwestję zaufania. W głosowaniu art. 5 został utrzymany 277 głosami przeciwko 249. Po kilkugodzinnej dyskusji wobec uzupełnienia przez rząd art. 5 nowym ustępem, odbyło się znów głosowanie nad art. 5 projektu finansowego Artykuł ten został odrzucony 278 głosami przeciw 275. Gabinet podał się do dymisji.

WOTUM ZAUFANIA.

W piątek późną nocą około godz. 1-ej na wniosek prezydenta izby zarządzono głosowanie nad wotum zaufania dla rządu, które zostało wyrażone 294 głosami przeciwko 256. Następnie przeszedł parlament do obrad nad poszczególnemi punktami porządku dziennego. Powszechnie spodziewano się znaczniejszej większości.

RĘKA KOMUNISTÓW.

Upadek gabinetu spowodowali komuniści, którzy przy pierwszem głosowaniu nad art. 5 powstrzymali się od głosowania, a przy drugiem głosowaniu głosowali przeciw.

Wiadomości z Polski i ze świata.

POLSKA.

OŚWIADCZENIE MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH SIKORSKIEGO.

Do p. marszałka Rataja, nadszedł list podpisany przez szefa gabinetu Ministerjum Spraw Wojskowych, gen. Szpakowskiego, treści następującej:

„Generał Sikorski polecił mi zawiadomić pana marszałka, że — wierząc w skuteczność jego misji, oraz autorytet jego rządu, którego potrzebuje tak bardzo chwila obecna, nie chciałby w najmniejszym stopniu utrudnić swoją osobą konsolidacji stronnictw. Nie biorąc udziału w grze politycznej ostatnich dni, jako żołnierz stoi na straży porządku i dyscypliny armji, której nie pozwolił wciągnąć do ostatniego przesilenia i utrzymywał ją poza obrębem polityki. Generał Sikorski jest przekonany, że zasady, które wyznaje, będą również skutecznie bronione przez rząd p. marszałka Rataja, bez względu, czy weźmie udział w tym rządzie, czy nie“.

Jednocześnie przybył do sejmu p. Skrzyński i wspólnie z p. Ratajem udali się do prywatnego mieszkania p. marszałka, dokąd poproszono na konferencję posłów Głąbińskiego, Dubanowicza, Chacińskiego, Popiela, Stolarskiego, Reicha. — Klub P. S. L. „Piast“ reprezentował marszałek Rataj. Na konferencji tej omawiano stosunek stronnictw do akcji p. Skrzyńskiego. Na konferencji tej utrwaliło się przekonanie, że tym razem uda się p. Skrzyńskiemu utworzyć gabinet pozaparlamentarny.

Tymczasem około godz. 22-ej gruchnęła po sejmie wieść, że p. Skrzyński zrzekł się misji. Krótko przed północą przybył do sejmu p. Skrzyński i udając się natychmiast do klubu sprawozdawców oświadczył, że zrzekł się misji tworzenia gabinetu pozaparlamentarnego, gdyż uważa tworzenie gabinetu parlamentarnego jako konieczność chwili obecnej.

Z MINISTERSTWA SKARBU.

Pan St. Kauzik na własną prośbę zwolniony został od pełnienia funkcyj dyrektora Departamentu Prezydjalnego M-stwa Skarbu. Pełnienie obowiązków dyrektora tego Departamentu poruczone zostało w zastępstwie Sekretarzowi Generalnemu Komitetu Ekonomicznego Ministrów p. St. Wadomskiemu.

KLUB CHRZ. NAR.

Komisja parlamentarna klubu ustaliła stanowisko życzliwej neutralności. W polityce wewnętrznej uważa za niebezpieczne dla ładu i prawa w państwie pobłażliwość wobec pogróżek i gwałtów, wyrażająca się w załatwianiu sprawy ministra spraw wojskowych. W polityce zagranicznej widzi rozbieżność poglądów i przeciwna jest układom w Locarno. Wskutek tego klub nie mógłby dać swego przedstawiciela do gabinetu i ograniczy się jedynie do współpracy w dziedzinie gospodarczej na podstawie zaznajomienia się z jego zamierzeniami.

UMOWA POLSKO - CZESKA.

Dzienniki donoszą, że rząd czechosłowacki wyraził zgodę nato, aby umowa polsko - czeska o ułatwieniach ruchu granicznego zawarta w Pradze dn. 5 maja b. r. została tymczasowo wprowadzona w życie w dn. 1 grudnia b. r.

PIERWSZA KONFERENCJA MINISTRA ZDZIECHOWSKIEGO.

Minister skarbu p. Zdziechowski odbył konferencję z p. Karpińskim, prezesem Banku Polskiego. Konferencja wykazała całkowitą zgodność poglądów co do dalszego kierunku polityki w sprawie utrzymania i zabezpieczenia pełności pokrycia złotego w ramach ustawowych.

BANDYCI.

Okazuje się, że napadu na redaktora „Warszawianki“ posła Strońskiego dokonali pułkownik, major i kapitan Min. Spraw Wojsk.

GDAŃSK.

GDAŃSZCZANIE PRZECIW PRZYSZŁEMU WYSOKIEMU KOMISARZOWI.

Gdańska prasa niemiecka powtarza wiadomość o desygnowaniu na stanowisko Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku przewodniczącego sekcji prawniczej sekretarjatu Ligi Narodów Holendra van Hamela **i w dalszym ciągu atakuje gwałtownie Ligę Narodów za tę nominację, która jest rzekomo już faktem dokonanym.**

Organ nacjonalistyczny „Danziger Allg. Zeitung“ oświadcza, że nominacja ta, w razie, gdyby istotnie doszła do skutku, byłaby uważana przez ludność gdańską za **akt wrogi ze strony Ligi Narodów, a którego celem jest jedynie wzmocnić polskie aspiracje w Gdańsku.**

„Baltische Presse“ nawiązując do ataków prasy niemieckiej na Ligę Narodów, oświadcza:

Dowiadujemy się ze strony dobrze poinformowanej, **że Polska nie lansowała żadnej kandydatury na stanowisko wysokiego komisarza w Gdańsku, a w szczególności bardzo daleką jest od popierania kandydatury p. van Hamela,** co zapewne jest dobrze wiadome interesowanym kołom Ligi Narodów. Z drugiej jednak strony nie można odmówić dyrektorowi sekcji prawniczej sekretarjatu Ligi Narodów znakomitej znajomości prawa i silnego charakteru. Toteż niemiecka prasa gdańska powinna zaniechać ataków na Ligę Narodów.

CZECHY.

NIEMCY I KOMUNIŚCI W CZECHOSŁOWACJI.

„Venkow“ ustala w związku z wyborami dane, z których wynika, że partje niemieckie straciły w stosunku do swego stanu posiadania z r. 1920 200,000 głosów, tj. okrągło tę ilość, jaka przypadła ostatnio komunistom. W ten sposób ci ostatni zawdzięczają 15 swoich mandatów wyborcom niemieckim i węgierskim, a 26 wyborcom czeskim i słowackim.

FRANCJA.

POŁOŻENIE W SYRJI.

Ministerstwo wojny zaprzecza urzędowo wiadomościom, jakoby gen. Gamelin, głównodowodzący wojsk francuskich w Syrji zażądał posiłków w sile 50 tys. ludzi. Wobec polepszenia się położenia w Syrji nie zachodzi potrzeba wysyłki dalszej wojsk. Damaszkowi nie grozi niebezpieczeństwo, gdyż powstańców odparto z pod Damaszku daleko w głąb kraju.

„Daily Telegraph“ donosi, że ochotnicy chrześcijańscy w Syrji zostali rozbici przez wojska arabskie. W okolicy południowego Libanu koncentrują się oddziały francuskie, przygotowując się do walnej rozprawy z powstańcami, którzy grupują się na tym samym odcinku. Oddziały zorganizowane przez Francuów z ludności tubylczej nie dopisały zupełnie. Niejednokrotnie zamiast walczyć rzucają broń. W Damaszku zarządzono moratorjum. Miastu zagraża głód z powodu odcięcia komunikacji.

ANGLJA.

EGIPCJANIE PRZECIW ANGLIKOM.

Partje opozycyjne w Egipcie wystąpiły z protestem przeciwko odroczeniu posiedzenia parlamentu egipskiego. Zarządzenie to wydał Ziwar-Pasza obawiając się iż przywódca nacjonalistów Zaglul-Pasza uzyskać może w parlamencie większość i sprowokować konflikt z rządem angielskim. Opozycja jednak zamierza przejść nad odroczeniem parlamentu do porządku dziennego i postanowiła odbyć posiedzenie nawet bez udziału pozostałych stronnictw. **Manifest kończy się słowami, że Anglicy albo uznają konstytucję egipską, albo wywołają rewolucję w Egipcie.**

BUŁGARJA.

WALKA Z ANARCHISTAMI W BUŁGARJI.

„Tageblatt“ donosi z Sofji: W tych dniach doszło tutaj do krwawej walki policji z anarchistami. Po obu stronach są zabici i ranni. Nazwiska anarchistów trzymane są przez policję w tajemnicy, gdyż idzie tu o formalny spisek sięgający również na prowincję. Anarchiści wybrali nawet osoby, które miały dokonać zamachu na wybitne osobistości polityczne.

UKŁAD WSCHODNI.

Układ wschodni zawarty między Chamberlainem a Jouvenelem zmierza do przywrócenia angielsko - francuskiego frontu przeciwko Turcji oraz przeciw mahometańskiemu nacjonalizmowi w Azji Mniejszej.

W Grudniu.

nadarza się najwięcej sposobności do szerzenia oświaty wśród szerokich sfer mało lub zgoła nieoświeconych. **Długie wieczory i dużo wolnego czasu na wsi nastręczają bowiem dużo okazji do spotykania się ze znajomymi, zachęcania ich do zapisania sobie gazety,** a także udzielania im potrzebnych wyjaśnień. Nawet gdy potrzeba **udzielać nauki czytania temu lub owemu, który jeszcze tej sztuki nie zna, w czasie tym można.**

Wiemy, że od **oświaty zależy też nasz dobrobyt.** Ale trzeba, aby to była **oświata zdrowa i prawdziwa** i aby przeszkodzić szerzeniu się oświaty zatrutej hasłami żydowsko-lewicowych mrzonek. **Inaczej bowiem smutna nas czeka przyszłość.**

Toteż zwracamy się do Was, Szanowni Czytelnicy, abyście **nie tylko sami odnowili przedpłatę na miesiąc grudzień, o ile** tego dotąd nie uczyniliście, ale żebyście ponadto **zjednywali nam abonentów nowych.**

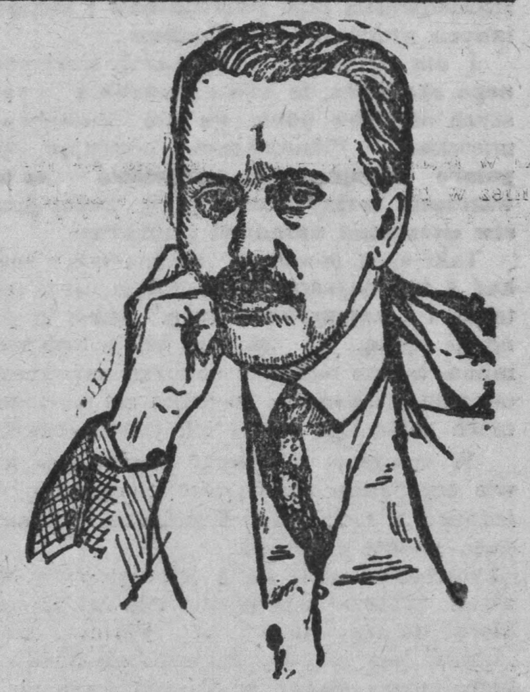
Nadmieniamy, że w miesiącu grudniu dołączymy znowu nasz **dodatek książkowy** z bardzo ciekawą powieścią historyczną, **napisaną specjalnie dla czytelników „Gazety Narodowej“.**

„Gazeta Narodowa“ na miesiąc grudzień kosztuje tylko **75 gr. a z przesyłką 90 gr., zaś na urzędach pocztowych z przynoszeniem do domu 94 gr.** (a nie jak w jednym z formularzy wskutek omyłki podano 1,50 zł.)

Starajcie się więc o to, aby **w każdym domu polskim ludowym była „Gazeta Narodowa“.**

Niech każdy zjedna chociaż jednego nowego czytelnika na nowy miesiąc, a siła zdrowo myślących w Polsce ludzi znacznie wzrośnie.

Karty, butelki i dziewki więcej zatraciły majątków, więcej życia poniszczyły, aniżeli wszystkie konfiskaty i więzienia polityczne.



PREMJER I MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH p. ALEKSANDER SKRZYŃSKI.

JÓZEF KORZENIOWSKI.

KOLLOKACJA
(Uposażenie.)

(Ciąg dalszy.)

Gdy Teresia wbiegła i obejrzawszy się, że nie było nikogo, oddała mu pakiecik, Szloma rozpieczętował go i nie zmieniając pozycji, czytał ze zwyczajnym swoim rozumnym i zgadującym uśmiechem te słowa: „Panie Szloma! tyś mi pierwszy mówił z szacunkiem o domu państwa Starzyckich i o ich synu, który się mocno interesuje. Jak silny, jak głęboki interes, domyślasz się zapewne, bo tobie niewiele potrzeba, abyś się domyślił. Dziś dowiedziałam się, że ten młody człowiek raniony, zapewne już nie u rodziców, ale w Trawiskach, w wiosce siostry swojej Zahorowskiej, stąd o cztery mile. Nie mam kogo posłać, aby się dowiedzieć, co się z nim dzieje. Stan mój okropny. Muszę się kryć z tem, co czuję, a umieram z niespokojności. Jedź natychmiast, mój dobry Szloma. Dowiedz się o wszystkiem i powracaj. Tej przysługi nigdy ci nie zapomnę. Szloma, tyś człowiek rozumny i wiesz dobrze, czy można polegać na wdzięczności takiej, jak ja, kobiety.

P. S. Co tu dołączone, to dla twojej Racheli“.

Otworzył Szloma pudełko i obaczył piękny fermoar brylantowy, zamykający dwa sznureczki ślicznych pereł. Cały prezent mógł być wart więcej jak dwieście dukatów. Zaiskrzyły się oczy żyda, uśmiech ukontentowania przebiegł po jego ustach, ale wkrótce zmiarkował się, i sądząc po żydowsku z wartości podarunku o uczuciach panny Kamilli i jej niecierpliwości, otworzył prędko swoje biuro i odpisał te słowa: „Rozkaz pani będzie natychmiast wykonany. Oddawna domyślałem się wszystkiego i nie dziwiłem się, że się tak stało. Taka, jak pani, kobieta, nie mogła nie ocenić taki młody człowiek, jak pan Starzycki. Rachela dziękuje pani za śliczny podarunek. Szkoda, że usługa nie warta takiej zapłaty“. W pół godziny potem, już Szloma był na drodze do Czapliniec.

Tymczasem prezes nie zaspał także gruszek w popiele. Uspokoiwszy się o córkę i widząc, że spokojnie leży, nie płacze i nie mdleje, wrócił do normalnego swego stanu. Znał prezes doskonale energję i determinację[1] swej córki, przekonał się tylko co, jak gwałtowna jej miłość; zatrwożył się więc nadzwyczajnie, aby cała jego krwawa praca nie posłużyła do wzbogacenia szlachcica bez jego wiedzy i woli. Nie polegając więc bardzo na swojej powadze, chciał obudzić ambicję szlachetną w ojcu pana Józefa i zapewnić sobie w nim sprzymierzeńca. Napisał więc do niego następujący list: „Z załączonego tu listu pani Włodzimierzowej, dowiesz się wielmożny pan dobrodziej, co się dzieje. Znając charakter, sposób myślenia i umiarkowanie wielmożnego pana dobrodzieja, nie sądzę, abyś wiedział o tem i pochwalał szalone zamiary swojego syna. Chociażby moja córka nawet szczerze myślała o tak nierównym związku, o czem wątpię, bom z nią jeszcze o tem nie mówił, to łatwo wielmożny pan dobrodziej wniesiesz, że ja nato nigdy nie pozwolę. Mam nadzieję, że wielmożny pan dobrodziej, jako człowiek pełen honoru, ocenisz moje powody i stosowne przedsięweźmiesz środki“.

Gdy pan Starzycki listy te odebrał i przeczytał, kazał natychmiast konie zaprzęgać, a tymczasem odpisał prezesowi. Nic nie mówił żonie i matce, dokąd jedzie; objawił im tylko, że wróci za dwa dni. Twarz jego była spokojna, choć w sercu śmiertelna trwoga. Obszedł jeszcze umyślnie całe gospodarstwo, wydał potrzebne dyspozycje, powiedział żonie, co rozkazał i czego miano dopilnować, a ucałowawszy ręce matki i utuliwszy w swem objęciu czulej niż zwykle żonę, która wtenczas dopiero w nim postrzegła jakąś zmianę i cokolwiek strwożyła się, wsiadł i pojechał.

W tymże samym czasie prezes rozpieczętował odpowiedź na swój list, i uśmiechnął się i oddychał wolniej, znalazłszy następujące słowa: „Możesz jaśnie wielmożny pan dobrodziej być zupełnie spokojnym i nie trwożyć się szalonemi zamiarami mojego syna. Upewnić mogę jaśnie wielmożnego pana, że on ich nie ma, bo ja o nich nie wiem. Gdyby panna Kamilla była ubogą panienką, przyjąłbym ją z radością pod swój dach i błogosławiłbym niebo za taką synowę. Z takim zaś posagiem, jaki ma, nie jest partją dla mego syna. Taki jest mój sposób myślenia. Mój syn zna mnie dostatecznie i wie o tem, że mi nie może być nieposłusznym. Śpij więc jaśnie wielmożny pan spokojnie“.

Położył prezes ten list na stole, złożył ręce pobożnie, wzniósł oczy do nieba, kiwając przytem głową na znak dziękczynienia, i, westchnąwszy jeszcze kilka razy, spuścił swe rączki do zwyczajnego położenia, a zacząwszy powoli obracać palcami, rozważał, jak dalej postąpić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

---

[1] determinacja — zdecydowanie, stanowczość.



MINISTER SKARBU JERZY ZDZIECHOWSKI.

Jerzy Zdziechowski, ur. w r. 1880 ukończył akademję wyższych nauk handlowych w Antwerpji. Z chwilą wybuchu wojny w 1914 r. staje na czele komitetu obywatelskiego w Lubelskiem. W roku następnym, będąc na emigracji w Rosji, zostaje wiceprezesem naczelnej organizacji pomocy polskim uchodźcom i ofiarom wojny. W r. 1917 kieruje polskim wydziałem wojskowym rady zjednoczenia międzypartyjnego w Rosji, następnie zajmuje się organizacją oddziałów polskich na Kaukazie. W r. 1919 powraca do kraju, bierze żywy udział w przemyśle i zostaje powołany na stanowisko wiceprezesa centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów.

Wybrany od sejmu obecnego jako kandydat Zw. Lud.-Nar. poświęca się przeważnie sprawom finansowym i gospodarczym, jest wybrany na prezesa komisji budżetowej oraz generalnego referenta budżetu. Referat pos. Zdziechowskiego o reformie walutowej w Polsce, wygłoszony na międzynarodowym kongresie izb handlowych w Brukseli w czerwcu rb. zapoznał zagranicę z naszą wielką reformą walutową. Książka jego pt.: „Finanse Polski w latach 1924—1925" ukazała się również w przekładzie francuskim i angielskim i stanowi źródło dokładnych informacyj dla zagranicy o stanie finansowym i gospodarczym Polski.

Numerus clausus dla Polaków ... w Polsce.

„W Gazecie Porannej Warszawskiej czytamy":

W dniu 15 b. m. w Państwowym instytucie Dentystycznym odbyła się uroczystość rozdania dyplomów na lekarzy dentystów. Oto komu przyznano te dyplomy:

Gitli Chaim; Chanie Surze Cymet; Chanie Darszow; Mindli Lai Fuks; Ryfce Goldegewich;; Izraelowi Kaliszowi; Stefci Wajcer; Milce Lustig; Helenie Lustig; Marjanowi Ordowerowi; Sabinie Oppenheim; Gitli Peretz; Chawie Rotman; Genowefie Szer; Szpryncy Feintuch; Sarze Bar; Brani Bunfeld; Ryfce Czosnek; Malce Finkelsztejn; Libie Frydman; Frymacie Goldsztajn; Chanie Laks; Blimie Rojzie Luksenburg; Marzy Mejerowicz; Czarnie Motyl, Rojzie Mazur; Chai Oknowskiej; Lipie Piper; Itce Rabinow; Serapjenowi Ryczerowi; Baszy Perel Rozenblum; Gitcie Szapiro; Lubowlji Somach: Raszy Mirjam z Sztejnwaksów Pres; Gdali Szwedzkiemu; Surze Teneblat; Sarze Lubie Zisbrod; Pesi Gindzie Zylbarman Taubie Malce Futerfas; Isce Lai Borensztejn; Surze Prócíennik; Perli Grynszpan; Paulinie z Żółtków Springer; Ryfce Gildgewicht.

Prócz tego na liście świeżych dyplomantów figuruje pięć nazwisk, które mogą uchodzić jako nazwiska Polaków i Polek.

Co nato Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela? jaki zamierza wystosować protest przeciwko uciskaniu polskiej większości przez wprowadzenie dla niej numerus clausus w tak dotkliwym stopniu, jakiego najskrajniejszemu nacjonaliście nie przyszło do głowy domagać się dla Żydów?

Domy przytułku, domy dla ubogich, szpitale i zakłady dla obłąkanych wypróżniłyby się o jedną trzecią, gdyby brakło potężnego, a zgubnego wpływu wyskoku.

Dr. St. Ponikło.

Śmierć wielkiego pisarza.

W piątek zmarł na Zamku w Warszawie znakomity powieściopisarz Stefan Żeromski.

Śmierć nastąpiła na skutek udaru serca.

Pisma popołudniowe podają ostatnie chwile życia śp. Żeromskiego.

W czwartek wielki pisarz udał się na spoczynek nieco później i przebudził się w piątek przed godz. 11 rano. W chwilę potem zawezwał żonę. „Proszę odsłonić rolety" — rzekł krótko. Nim pani Żeromska zdążyła wykonać tę prośbę, jęknął cicho, a gdy podążyła już nie żył. Śmierć nastąpiła w mieszkaniu śp. Żeromskiego w Zamku królewskim.

Zwłoki śp. Stefana Żeromskiego zostały przeniesione w sobotę do zamienionej na kaplicę sali kolumnowej polskiego klubu literackiego na Zamku. Zmarły był założycielem tego klubu i jego pierwszym członkiem honorowym.

Stefan Żeromski urodził się dnia 14 listopada roku 1864 w ziemi kieleckiej, w Strawczynie, wiosce sąsiadującej z Oblęgorkiem, późniejszą siedzibą autora „Trylogji". Wcześnie przyszły twórca „Syzyfowych prac", zaznał sierocej doli, tracąc w latach dzieciństwa matkę, Józefę z Katerlów, której imię i nazwisko posłużyć mu miało później za pseudonim jako autorowi „niecenzuralnej" w byłym zaborze rosyjskim „Róży". Lata szkolne spędził w Kielcach jako uczeń tamtejszego gimnazjum. Wówczas to, mając lat szesnaście, stracił ojca. Po ukończeniu gimnazjum w roku 1886 rozpoczął studja wyższe w Warszawie. Niebawem jednak, zmuszony złym stanem zdrowia, opuścił Warszawę i zamieszkał na wsi, zajmując stanowisko nauczyciela prywatnego jużto w Kieleckiem, jużto w Sandomierskiem i Lubelskiem, a nawet w Płockiem i na Podlasiu. Tych lat kilka włóczęgi po kraju pozwoliły przyszłemu piewcy ziemi polskiej i niedoli jej mieszkańców poznać dokładnie kraj, ludzi wszystkich warstw i stanów, oraz wniknąć ich twardego bytu, słowem wniknąć w samą istotę życia naszego społeczeństwa w latach niewoli pod berłem północnego satrapy. W tych to latach (około roku 1890) budzić się zaczyna talent pisarski Żeromskiego. Na te czasy przypadają pierwsze jego prace literackie, ogłaszane w „Tygodniku Powszechnym" i w warszawskim „Głosie".

W roku 1892 Żeromski pożegnał kraj rodzinny i wyjechał do Szwajcarji skąd podczas czteroletniego pobytu puścił się w podróż do Francji Włoch i Niemiec. Tam też pod koniec zajmował stanowisko bibljotekarza w polskiem Muzeum Narodowem w Rapperswylu. Wróciwszy do kraju, od roku 1896 przez czas pewien sprawował obowiązki zastępcy bibljotekarza w Bibljotece Ordynacji Krasińskich w Warszawie. Wówczas to ukazywać się poczęły w druku pierwsze zbiory jego drobniejszych utworów, jako to „Rozdziobią nas kruki, wrony"... wydane w roku 1895, które odrazu zwróciły uwagę na młodego autora, ukrytego pod pseudonimem Maurycego Zycha, „Opowiadania" (1896) obejmujące zbiór niepośledních nowel z tak charakterystycznemi utworami, jak „Doktór Piotr" i „Siłaczka", pierwsza powieść (z życia młodzieży polskiej w szkole rosyjskiej) „Syzyfowe prace" (1898) i „Utwory powieściowe — Promień" (1899).

Dalsze lata życia rosnącego w sławę pisarza, poświęcone wyłącznie umiłowanej przezeń twórczości literackiej, która go stawia na czele powieściopisarzy tak zwanej „Młodej Polski", upływają pomiędzy Krakowem i Warszawą a Nałęczowem i Zakopanem lub zagranicą. Mimo choroby, nurtującej organizm, dla którego szuka nasz autor pokrzepienia w kraju i poza jego granicami, jest to okres wytężonej pracy twórczej, której ogrom wprawić musi w zdumienie. Od roku 1900, to jest od chwili ukazania się dwutomowej powieści współczesnej pt: „Ludzie bezdomni" w krótkich odstępach czasu pojawiają się dzieła takiej miary, jak „Popioły" (1904. 3 tomy) „Aryman mści się — Godzina" (1904), „Echa leśne" (1905—pod pseudonimem M. Zych), „Powieść o Udałym Walgierzu" (1906), „Duma o hetmanie" i „Słowo o bandzie" (1908), „Dzieje grzechu" (powieść 2 tomy), „Róża", „Sułkowski", Uroda życia" (powieść — 2 tomy 1911), „Wierna rzeka" (powieść 1912), „Sen o szpadzie i sen o chlebie" (1916), „Walka z szatanem" — trylogja powieściowa (I. „Nawracanie Judasza 1916 — II. „Zamieć" 1916 — III „Charitas" 1919.) „Wisła", „Wszystko i nic" (1919), „Interarma" i dramat „Ponad śnieg bielszym się stanę" (1920), „Biała rękawiczka" (dramat 1921), „Wiatr od morza" (1922) „Turoń" (dramat), „Międzymorze" (1923), „Przedwiośnie" i „Uciekła mi przepióreczka" (1924). Obok tych utworów zaś, należących do literatury pięknej w ściślejszem znaczeniu, w tymże czasie powstaje szereg nader cennych artykułów publicystycznych autora „Popiołów", jako to: „O przyszłość Rapperswilu" (1912), Projekt akademji literatury polskiej (1918), „Początek świata pracy" i „Organizacja inteligencji zawodowej" (1919) „Suobizm i postęp" (1922) a wkońcu „Drożyzna i Zamoyszczyzna„ i „Nowa Warszawa" (1925)

Śmierć niespodziewana przecięła pasmo tego pracowitego żywota, nie pozwoliwszy zapewne dokończyć Żeromskiemu drugiej części „Przedwiośnia". Okryła też żałobą ciężką, kirem żalu osnuła serca całego narodu. Nikt bowiem ze współczesnych tak głęboko, jak Stefan Żeromski nie odczuł całej golgoty niedoli, bólu i nędzy swego pokolenia.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ.

Poniedziałek	Wtorek	Środa
23	24	25
Klemens	Jan od Krz.	Katarzyny

—* **Pudełka bez zapałek.** Wczoraj dnia 20 bm. zjawili się w naszej redakcji dwaj panowie przedkładając dwa pudełka zapałczane ff. „Elektra" i „Sfinks" zakupione **bez zawartości.** Jeden z nich, właściciel wyszynku I przy ul. Nadbrzeżnej podał, że, jak stwierdził, z 250 pudełek f. „Elektra" **20 było pustych.** Należałoby zatem natychmiast skontrolować wszystkie zapasy zapałek i ustalić, jakim sposobem dostają się w handel pudełka bez zapałek.

—* **Poszukiwanie.** Poselstwo polskie w Belgradzie poszukuje p. Felicję Skrzydlewską która w r. 1912 w filji rosyjskiego banku państwa w Kaliszu złożyła depozyt nr. 4024. Rodzina lub spadkobiercy poszukiwanej winni się zwrócić bezpośrednio do poselstwa w sprawie wydobycia omawianego depozytu.

—* **Konsul turecki na Pomorze.** P. Prezydent Rzeczypospolitej udzielił exequatur p. Said Bey, wicekonsulowi republiki tureckiej na obszar całej Rzeczypospolitej z wyjątkiem województw: krakowskiego, lubelskiego lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego z siedzibą w Warszawie. Zakres więc działania p. Said Bey obejmuje i województwo pomorskie.

—* **Z Jakóbskiego Przedmieścia.** Dnia 20 bm. odbyło się zebranie koła Z. L. N. z udziałem około 40 osób. Prezes p. Pluciński w treściwem przemówieniu zdał sprawę ze Zjazdu Z. L. N. w Warszawie, na którym był jako delegat. Sprawozdanie to zebrani przyjęli hucznemi oklaskami. Pan Stachowski mówił o coraz większem zrozumieniu wśród pracowników, potrzeby dłuższej i więcej wytężonej pracy, a p. Bednarski w dwukrotnem przemówieniu o konieczności przerabiania surowców w kraju, i zdrowej kontentującej się małemi zyskami konkurencji, wśród naszych wytwórców i kupców.

Po przemówieniu całego szeregu mówców na temat oszczędności i wytężonej pracy i po wyjaśnien. p. J. o kierunkach i celach obecnej polityki sejmowej, zgromadzenie zamknięto.

Po zamknięciu zebrania wśród bardzo sympatycznego nastroju odbyła się ogólna pogawędka.

Na zebraniu zgłosiło swe przystąpienie do koła Z. L. N. kilku poważnych nowych członków.

WYKRYCIE WŁAMYWACZY.

Bocin, pow. chełmiński. W nocy z 5 na 6 bm. dokonano tu kradzieży z włamaniem w baraku dla robotników sezonowych, gdzie skradziono na szkodę robotników Kuźnickiego i Misiaka ubrania, bieliznę i obuwie w wartości ok. 650 zł. Natychmiast po odkryciu kradzieży sprowadzony pies policyjny wywęszył kierunek, w którym udnili się sprawcy, dzięki zaś dalszym dochodzeniom policyjnym zdołano wykryć sprawców kradzieży, robotników J. Rozworskiego i J. Kurka z Świętosławia. Skradzione rzeczy zwrócono poszkodowanym. W związku z powyższem dochodzeniem wyjaśniono kradzież 6 prosiąt wartości 100 zł. popełnioną na szkodę dzierżawcy domeny p. Moraszewskiego z Świętosławia. Jako sprawców zdemaskowano również Rozworskiego i Kurka.

W PIĘCIU OKRĘGACH POW. ŚWIECKIEGO NIE BĘDZIE WYBORÓW.

Świecie. W związku z nadchodzącemi wyborami do sejmików powiatowych toczyły się od pewnego czasu pomiędzy poszczególnemi grupami wyborczemi rokowania celem wystawienia list kompromisowych. Do zgody doszło w pięciu okręgach naszego powiatu, a mianowicie w dragaskim, serockim, świekatowskim, drzycimskim i płochocińskim, w których to okręgach dzięki kompromisowi wybory się nie odbędą.

SKUTKI NIEOSTROŻNOŚCI.

Kamierowo, pow. kościerski. Pewien robotnik zatrudniony u p. Wagnera, wysypał w ub. niedzielę żarzące się jeszcze węgle z parnika i postawił je w węborku w swojem mieszkaniu. Gdy żandarm śpiący w przyległym pokoju usłyszał w nocy około 3-ej silne rzężenie, zapukał do mieszkania swego współlokatora. Gdy się nikt nie odezwał, wyważył drzwi i ku swemu przerażeniu zastał w pokoju zapełnionym gazem węglowym całą rodzinę złożoną z 5-ciu osób w stanie bezprzytomnym. Dzięki natychmiastowej pomocy zdołano po kilkugodzinnych wytężonych usiłowaniach przywrócić życie wszystkim osobom zaczadzonym.

ŚMIERTELNY WYPADEK.

Sypniewo, pow. sępoleński. W Sypniewie pod Więcborkiem zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł 3-letni synek wójta p. Graza. Dziecko zbliżyło się zbytnio do kieratu, który je pochwycił i pokaleczył tak ciężko, że wkrótce wyzionęło ducha.

SKARBY Z CZASÓW WOJEN SZWEDZKICH.

Brasław. Jeden z mieszkańców wsi Tumolino gm. duksztańskiej pow. brasławskiego orząc w polu zawadził pługiem o jakiś przedmiot, który go zainteresował. Po rozkopaniu ziemi znalazł garnek gliniany napełniony do połowy staremi monetami różnej wielkości. Monety przejęły władze; jest ich przeszło 500 monet srebrnych większych i mniejszych. Okazało się, że monety pochodzą z końca XVI i początku XVII wieku, przeważnie z czasów panowania Zygmunta III-go. Przy bliższem zbadaniu ustalono także wśród znalezionych monet szwedzkie i hiszpańskie, wszystkie zupełnie dobrze zakonserwowane. Wszystkie znalezione przedmioty zostały przekazane wojewódzkiemu oddziałowi sztuki i kultury. Ciekawem jest, że skarb wykryty jest już drugim skarbem wykrytym w tem samem mniej więcej miejscu. Już ojciec obecnego znalazcy miał tam wykopać przed 40-tu laty podobny garnek z pieniędzmi. Podanie głosi, że w miejscu, gdzie znaleziono skarb, stała kiedyś wioska, zniszczona w czasie wojen szwedzkich.

POLONOFILSKIE NASTROJE U NASZYCH LITWINÓW.

Olkieniki, woj. wileńskie. Najbardziej biedna gmina z całego powiatu wileńskotrockiego, Olkieniki, zdobyła się jednak z nakładem ogromnej pracy i ofiarności na wzniesienie nowego, własnego budynku, przeznaczonego na użytek zarządu gminnego. W dniu 12 bm. odbyło się poświęcenie nowego lokalu, na którą to uroczystość przybyli z Wilna naczelnik wydziału samorządowego p. Stefan Kopeć oraz starosta pow. wileńsko-trockiego p. Grabowski. Poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz ks. Korwialis, poczem nastąpiły przemówienia. Przemawiali kolejno przedstawiciele władz i radni Litwini, którzy wygłaszając swe mowy w zupełnie poprawnym języku polskim, kończyli je przeposzeniem obecnych za niezbyt czystą polszczyznę. Mowy ich nacechowane były gorącem przywiązaniem do państwowości polskiej i wytworzyły nadzwyczaj miły i sympatyczny nastrój. Ludność miejscowa z uznaniem zwróciła się do będących na uroczystości przedstawicieli władz, przedkładając im swoje bolączki, pochodzące jednak przeważnie z mylnego oświetlenia rzeczy. Pan starosta udzielał im wszelkich wyjaśnień; a wśród Litwinów nieraz dało się słyszeć zdanie, iż z radością posyłałby dzieci swoje do szkół polskich, gdzie nauczyciele są to ludzie wykształceni — nie tak jak w szkółkach T-wa „Rytas", lecz trudnością jedyną jest to, że ponieważ jest tutaj nauczyciel, posiadający język litewski, aby z dziećmi — zanim nauczy ich języka polskiego — mógł się porozumiewać.

NIECIERPLIWOŚĆ POWODUJE STRATĘ.

Katowice. Dwaj uczestnicy miejscowi wygrali w pierwszem ciągnieniu loterji państwowej 30 000 zł. Kolektor loterji oświadczył im, że pieniądze z Warszawy nie nadeszły, ale jeżeli chcą, może on należne kwoty z własnej kieszeni wypłacić, naturalnie z pewnem odtrąceniem na poczet prowizji. Zgodziwszy się

nato w swojej radości otrzymał każdy z nich około 9000 zł. Później żałował jeden z nich swego pospiesznego kroku i zwrócił się do dyrekcji loterji w Warszawie z zażaleniem na „lichwę“. Zawiadomiono go jednak, że główne wygrane się wypłaca przez dyrekcję, a jeżeli to nastąpi na życzenie tych, co wygrali ze strony kolektora, to ten ma prawo żądać wyższej prowizji.

GODNE NAŚLADOWANIA.

Dąbrowa Górnicza. Magistrat m. Dąbrowy powziął uchwałę w sprawie zaopatrzenia na zimę biednej dziatwy miejscowych szkół powszechnych w obuwie i ubranie. Wydano polecenie kierownikom szkół powszechnych sporządzenia odpowiednich spisów biednych dzieci, po sprawdzeniu których Magistrat rozpocznie wydawanie okryć i obuwia.

DEFRAUDACJA NA POCZCIE OZORKOWSKIEJ.

Łódź. Naczelnik urzędu pocztowego w Ozorkowie dopuścił się defraudacji na sumę kilkunastu tysięcy złotych. Po wykryciu nadużycia został on aresztowany i oddany władzom śledczym do dyspozycji.

WYROK W SPRAWIE SZPIEGOWSKIEJ.

Włodzimierz. Sąd okręgowy w Łucku na sesji wyjazdowej we Włodzimierzu rozpatrywał sprawę Mośka Nachtigala, Bernarda Halperna i Jakóba Mossewidzkiego, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz bolszewików. Sprawa ta odbyła się 9 listopada pod przewodnictwem wiceprezesa Sądu Okręgowego Baranowskiego przy oskarżycielu pprok. Strumińskim. Z powodu tego, że w sprawie były niektóre tajne akty mobilizacyjne i inne, wykradzione przez oskarżonych, rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych. Po wysłuchaniu głosów oskarżyciela i obrońców adw. Okręta i Brejera z Warszawy oraz Rotfelda z Łucka Sąd wydał wyrok, mocą którego skazał Mordka Nachtigala na 8 lat ciężkiego więzienia, Halperna zaś i Mossewidzkiego po 6 lat ciężkiego więzienia.. Areszt prewencyjny, ciągnący się od stycznia 1924 roku nie został zaliczony w poczet kary. W ten sposób nareszcie ukarano „bezwyznaniowego“, jak sam z pewną chełpliwością twierdził, Żyda Nachtigala i jego wspólników.

PIERWSZA KOPALNIA WĘGLA W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

Stanisławów. W okolicy Stanisławowa w Myszynie, uruchomiono dwa szyby węglowe o poważnej wartości kalorycznej węgla. Jest to pierwsza kopalnia węgla w Małopolsce wschodniej. Wydobywany węgiel znajduje zbyt na miejscu i w okolicy.

WALKA Z ŻEBRACTWEM W KRAKOWIE.

Kraków. Z powodu epidemji żebractwa ulicznego, jaka się rozszerzyła w Krakowie, zawiązano specjalny komitet, którego zadaniem ma być praca nad usunięciem tej plagi społecznej. Na odbytem 18 bm. posiedzeniu postanowiono wprowadzić w miejsce jałmużny pieniężnej 2 i 5-groszowe znaczki na posiłki, które będą wydawane biednym w dwóch jadłodajniach. Postanowiono usunąć z miasta do gmin przynależności obcych włóczęgów oraz wszcząć akcję w kierunku wybudowania domu pracy dla żebraków. Na czele akcji stanął wiceprezydent miasta Rolle.

OPŁAKANE SKUTKI „CZARÓW“ MIŁOSNYCH.

Lwów. Przed sądem lwowskim toczyła się przed kilku dniami rozprawa, mająca za tło czary. Oto niejaka Marta Jabłońska, osoba w dojrzałym już wieku, upodobała sobie młodego chłopaka wiejskiego, o rudych kędzierzawych włosach, głupkowatego z natury i niemowę. Młokos odnosił się z niechęcią do tych amorów, a wtedy zawiedziona w swych nadziejach niewiasta użyła czarodziejskiej sztuki. Uwarzyła „czarowne ziele“ i dała je wypić niemowie, dla tem większego zaś skutku, oblała go gorącym płynem. Niemowa uwierzył w czary i przeraził się, iż będzie musiał kochać czarownicę. Dla wyzwolenia się z jej mocy zaczął bić ją żelaznym drągiem, aby wypędzić djabła i tak bił, aż wyzionęła ducha. Przerażony swą zbrodnią uciekł ze wsi i długi czas błąkał się po lasach i polach, aż wreszcie ujęła go żandarmerja. Celem porozumienia się z niemową wezwano na tłumacza profesora szkoły głuchoniemych. Za jego to pośrednictwem odbywała się rozmowa niemego z sędziami. Uznano go winnym zbrodni i skazano na 6 miesięcy więzienia, albowiem głupkowaty chłopak zaklinał się i przysięgał, iż nie chciał zamordować czarownicy, tylko stracił „równowagę w ręce“.

Wesoły kącik.

NIEFORTUNNA KURACJA.

Pana Alfreda, skarżącego się na uporczywy ból gardła i kaszel nieustanny, bada lekarz i oświadcza, iż jest to następstwem obfitego palenia drapiących papierosów monopolowych.

— Cóż zrobić, innych niema.

— Ha, jeśli chce pan być zdrów, trzeba przestać lub ograniczyć się do minimum.

Staje umowa, iż pani Alfredowa będzie odtąd wydzielała papierosy: 10 dziennie. Ani jednego więcej.

Po miesiącu — nic nie jest lepiej. Kaszel silny, ból gardła. Nie pomaga kontrola małżonki. Lekarz pyta:

— Ale wypala pan tylko te 10, które żona panu układa?

— E, nie. Żebrzę na mieście u znajomych.

Dział gospodarczy.

Masowe zwalnianie cywilnych urzędników i robotników z zakładów wojskowych.

W ostatnich tygodniach zakłady i przedsiębiorstwa wojskowe wypowiedziały miejsca urzędnikom, i zwolniły dużą ilość robotników z różnych formacyj. Motywem tego są oszczędności, wyczerpanie kredytów i t. p. Najsmutniejszem jest, że nastąpiło to w okresie przedzimowym, kiedy ogólnie brak pracy, poza tem większość zwolnionych nie może pobierać zasiłków z funduszu bezrobotnych, bo niektóre zakłady wojskowe nie strącały pracownikom składek i nie uiszczały opłat na fundusz bezrobotnych.

P. Urz. Pośr. Pracy odmawia wypłaty zasiłków, o ile zakłady wojskowe nie wydadzą poświadczenia z okresu pracy na przepisanym formularzu, że dany osobnik podlega przepisom o bezrobotnych, a poświadczeń takich w większości wypadków zakłady wojskowe wydawać nie chcą.

Ciekawem jest że nawet małe przedsiębiorstwa obowiązane są zgłaszać pracowników i opłacać składki na fundusz bezrobotnych. — Czyżby prawa były inne dla prywatnych zakładów, a inne dla zakładów wojskowych? —

SCHRONISKO DLA KUTRÓW RYBACKICH W GDYNI.

Trzeba na budowę 200.000 zł.

Doceniając konieczną potrzebę stworzenia w Gdyni odpowiedniego schroniska dla kutrów rybackich, odnośne władze centralne zażądały na budowę tegoż umieszczenia w budżecie na rok 1926 kredytu w wysokości 200.000 zł. Narazie statki rybackie mają być umieszczone w basenie wojennym, który jeszcze przed końcem rb. zostanie osłonięty od fal.

UŻYCIE POŻYCZKI AMERYKAŃSKIEJ.

Z pożyczki amerykańskiej 1925 r., która na dzień 31 pazdziernika r. b. stanowiła sumę 123 946 233 zł 75 gr użyto zgodnie z opracowanym poprzednio planem: na budowę nowych kolei 23.900 000 zł, które wpłacono M-stwu Kolei Żelaznych, na pożyczki i lokaty z Państwowego Funduszu Gospodarczego 73,484,156 zł i wreszcie na zakup obligacyj listów zastawnych 23.582.933 zł. Ogółem M-stwo Skarbu wydatkowało dotąd z pożyczki amerykańskiej 120.967.089 zł 94 gr.

DLACZEGO FORD NIE ZAŁOŻY FABRYKI W POLSCE?

Jak donosi „Rekord Codzienny“ na podstawie informacyj zasiągniętych w firmie Ford Motor Co., Ford nie myśli narazie o założeniu fabryki samochodów w Polsce. Zapotrzebowanie samochodów w Polsce, zdaniem owego urzędnika, nie jest tak wielkie, by nakazywało budowę fabryki. Zakłady w Kopenhadze zaspokajają dotychczasowe potrzeby Polski.

Pobudowanie zakładów w Polsce w tym czasie pociągnęłoby za sobą wydatki, nie będące w najmniejszym stosunku do zapotrzebowania Polski na nasze maszyny a tego nie chcemy uczynić, ponieważ naszą dążnością jest sprzedawać je publiczności za cenę jak najniższą.

WARTOŚĆ 1-GO GRAMA CZYSTEGO ZŁOTA.

„Monitor Polski“ ustala w dniu 23 b. m. wartość 1-go grama czystego złota obliczona na podstawie cen czystego złota na giełdzie w Nowym Jorku na 4.5194 zł.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Notowano dnia 21 listopada 1925.

Złoty	76.50
Dolar	5.21
Marki niemieckie	124.00

BERLIN.

Złoty	61,25

CENY PRODUKTÓW ROLNYCH.

Toruń, dnia 22. XI. 1925.

(Notowania firmy B. Hozakowski w Toruniu)

Notowano w ostatnich dniach.

W zł. za 100 kg.

Koniczyna czerw	170—195	biała	180—230
„ szwedzka	100 200	żółta	45—55
„ żół. w łusk.	—	Inkarnatka	49—55
Przelot	100—125	Rajgras krajowy	45—55
Tymotka	50—60	Seradela	17—19
Wyka letn.	20—22	Wyczka zimowa	45—50
Peluszka	18—20	Groch Wiktorja	28—30
Gorczyca	60—65	Rzepak	44—45
Rzepik	40—42	Siemię lniane	35—40
Łubin nieb siew.	—	żółty siew.	—
Rydz	—	Konopie	50—60
Mak nieb.	95—100	Tatarka	15—16
Proso	21. 25.	Groch ziel. Folgera	28—30
Żyto	17.00—18,00	Pszenica	26,00—27.00
Jęczmień or.	22 00—23 00	Owies	17 50—18,50

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Sędzicki.
Druk. i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A. w Toruniu.

Kwit miesięczny

na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Odpr. i man	Raz.
Gazeta Narodowa	Toruń	Grudzień	0,75	0,19	0,94

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

....

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie poczty:
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.............................., dnia ....

Kwit miesięczny

na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon	Odpr. i man	Raz.
Gazeta Narodowa	Toruń	Grudzień	0,75	0,19	0,94

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, przedpłatę ściągnąć przez listonosza

....

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie poczty:
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.............................., dnia ....